



Sygn. akt II PK 128/09

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 24 listopada 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jerzy Kwaśniewski (przewodniczący)

SSN Zbigniew Hajn (sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

w sprawie z powództwa T. K.

przeciwko P. Sp. z o.o. w P.

o rentę uzupełniającą,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 24 listopada 2009 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i  
Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 20 stycznia 2009 r.,

**oddala skargę kasacyjną.**

**Uzasadnienie**

Powód T. K. domagał się zasądzenia od pozwanej Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością P. - renty uzupełniającej w kwocie po 2000 zł miesięcznie za okres od lutego 2005 r. Swoje roszczenie wywodził ze zobowiązania pozwanej w

związku z wypadkiem przy pracy jakiemu uległ w pozwanym zakładzie w dniu 30 kwietnia 1977 r. i pogorszeniem się stanu zdrowia w ostatnim okresie. Pozwana Spółka wносиła o oddalenie powództwa podnosząc zarzut przedawnienia.

Wyrokiem z 23 października 2008 r. Sąd Rejonowy - Sąd Pracy w K. oddalił powództwo, nie obciążając powoda kosztami postępowania. Sąd ten ustalił, że powód był zatrudniony w P., którego następcą prawnym jest pozwana spółka, od 18 marca 1977 r. jako pracownik fizyczny. W dniu 30 kwietnia 1977 r. T.K. uległ na terenie zakładu pracy wypadkowi przy pracy. Obwodowa Komisja Lekarska do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia orzeczeniem z 21 czerwca 1977 r. rozpoznała u powoda złamanie kości potylicznej ciemieniowej, złamanie kręgu C 6 oraz nerwicę pourazową, jako spowodowane skutkami tego wypadku. Pomimo wypadku przy pracy powód nadal świadczył pracę w przedsiębiorstwie pozwanej do 31 lipca 1978 r. Od 18 grudnia 1979 r. do 18 października 1980 r. powód zatrudniony był w Państwowym Ośrodku Maszynowym w M. Ponownie T. K. zatrudnił się w przedsiębiorstwie pozwanej 20 października 1980 r. i świadczył pracę do 17 lutego 1982 r. Następnie w okresie od 18 lutego do 21 sierpnia 1982 r. pracował w Państwowym Gospodarstwie Rolnym w M., zaś w okresie od 21 sierpnia 1982 r. do 7 września 1984 r. w Zakładzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w M. U każdego z pracodawców powód wykonywał prace fizyczne. Komisja Lekarska do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia w W. orzeczeniem z 23 sierpnia 1984 r. zaliczyła powoda do trzeciej grupy inwalidów w związku z wypadkiem przy pracy. Decyzją z 30 sierpnia 1984 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznał T.K. od 8 września 1984 r. rentę inwalidzką z tytułu wypadku przy pracy z 30 kwietnia 1977 r. Podstawę wymiaru renty stanowiła kwota przeciętnego miesięcznego zarobku T. K. po potrąceniu podatku od wynagrodzeń i składki na cele emerytalne osiągniętego w okresie ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia tj. w okresie od marca 1983 r. do lutego 1984 r. Przyznana powodowi renta stanowiła 75% podstawy wymiaru renty. Do renty tej przyznano mu także dodatek rodzinny dla żony i dwojga dzieci. Z dniem 1 czerwca 1988 r. powód zatrudniony został na krótki okres w Zakładach [...] w pełnym wymiarze czasu pracy na stanowisku ślusarza-spawacza. Orzeczenia Komisji Lekarskiej do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia o zaliczeniu powoda do III grupy inwalidów miały charakter okresowy, obejmujący zwykle dwa lata.

Orzeczenia te wskazywały na ograniczoną zdolność powoda do zatrudnienia w związku ze zmianami neurologicznymi, określając, że dopuszczalna jest dla niego jedynie praca lekka. W 1994 r. rozpoznano u powoda także zespół alkoholowy toksyczny. Decyzją z 15 grudnia 1991 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych dokonał rewaloryzacji renty powoda. W następstwie rewaloryzacji podstawę wymiaru renty stanowiło nadal średnie wynagrodzenie powoda za okres od marca 1983 r. do lutego 1984 r. Zrewaloryzowana renta powoda nie obejmowała jednakże żadnych dodatków. Orzeczeniem lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 29 września 1998 r. T. K. uznany został za częściowo niezdolnego do pracy na okres do września 2001 r. Kolejne orzeczenie lekarza orzecznika Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 26 listopada 2001 r. ponownie potwierdziło częściową niezdolność powoda pozostającą w związku z wypadkiem na okres do 2003 r. W okresie od 1997 r. do 1999 r. powód pobierał z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zasiłek rodzinny na dziecko. Orzeczeniem z 22 października 2003 r. lekarz orzecznik Zakładu Ubezpieczeń Społecznych uznał powoda za zdolnego do pracy. Powyższe orzeczenie stanowiło podstawę do wydania 12 listopada 2003 r. przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych decyzji wstrzymującej powodowi wypłatę renty z tytułu niezdolności do pracy. Powód odwołał się od tej decyzji. Wyrokiem z 21 maja 2004 r. Sąd Okręgowy w K. zmienił decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 12 listopada 2003 r. i przyznał T. K. prawo do stałej renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy. Sąd Okręgowy ustalił, że rodzaj schorzeń powoda i stopień ich zaawansowania powodują, że nadal jest on częściowo niezdolny do pracy. W dalszym ciągu występuje u powoda encefalopatia pod postacią bólów i zawrotów głowy oraz zespołu bólowego szyjnego po złamaniu kręgu C<sub>6</sub>, wskazujące na brak poprawy stanu jego zdrowia, tak, żeby można było go uznać za zdolnego do pracy. Ponadto Sąd ustalił, że na ten uraz nałożyła się dodatkowo encefalopatia alkoholowa z następstwami ze strony układu nerwowo-dodatkowego uszkodzenia mózgowia (encefalopatii alkoholowej) i polineuropatii, o czym świadczył występujący w dacie badania przez biegłych sądowych oczopląs, który nie występował po urazie w 1977 r. Biegli sądowi stwierdzili zmiany zanikowe w mózdzku i w płatach czołowych mózgu, na które niewątpliwie wpływ miało toksyczne działanie alkoholu. Zespół zależności alkoholowej ma swoje

uzasadnienie psychologiczne, powstaje u osób podatnych. Od 1994 r. powód miał rozpoznany zespół subdepresyjny, reaktywny, który mógł przyczynić się do powstania zależności alkoholowej. Są to powiązania schorzeń następujących po sobie, a więc nie można wykluczyć ich związku z wypadkiem z 1977 r. Ustalając częściową niezdolność powoda do pracy, Sąd oddalił jego odwołanie w pozostałej części. T. K. żądał bowiem ustalenia całkowitej niezdolności do pracy. Sąd ustalił, że nie nastąpiło jednak pogorszenie jego stanu zdrowia, które spowodowałoby całkowitą niezdolność do pracy. Opisany wyrok Sądu Okręgowego stanowił podstawę zmiany decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, który 16 września 2004 r. przeliczył T. K. rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem od 1 grudnia 2003 r. w kwocie 622,24 zł netto. Przez okres pobierania przez powoda renty, podlegała ona systematycznej waloryzacji dokonywanej na podstawie odrębnych przepisów. Ponadto Zakład Ubezpieczeń Społecznych w latach 2006 - 2008 trzykrotnie dokonał ponownego ustalenia wysokości renty T. K.

W świetle takich ustaleń Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że roszczenie powoda, aczkolwiek związane ze stosunkiem pracy, jest roszczeniem odszkodowawczym z czynu niedozwolonego, nie zaś ze stosunku pracy. Powód w niniejszej sprawie dochodzi bowiem naprawienia szkody będącej konsekwencją wypadku przy pracy, zaistniałego u pracodawcy prowadzącego przedsiębiorstwo, wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 § 1 k.c.). Do oceny terminu przedawnienia tego roszczenia ma zastosowanie art. 442 k.c. (obowiązujący do 10 sierpnia 2007 r.), a nie art. 291 § 1 k.p. Możliwość dochodzenia na gruncie prawa cywilnego roszczeń wyrównawczych z tytułu wypadków przy pracy była wyłączona w okresie, w którym zaistniał wypadek powoda tj. 30 kwietnia 1977 r. (art. 40 ustawy z dnia 12.06.1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych). Taki stan prawny obowiązywał do 1 stycznia 1990 r. Osoby objęte tą ustawą - w tym powód T. K. - zostały zatem pozbawione możliwości dochodzenia świadczeń wyrównawczych na podstawie przepisów Kodeksu cywilnego. Dopiero skreślenie omawianego art. 40 przez art. 4 pkt 3 ustawy z dnia 24 maja 1990 r. o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym (Dz.U.90.36.206) z dniem 1 stycznia 1990 r. otworzyło możliwość dochodzenia na zasadach prawa cywilnego uzupełniających roszczeń od zakładów pracy. Dotyczyło to jednakże

zdarzeń wywołujących szkodę, które zaistniały po wejściu w życie tej ustawy tj. po dniu 1 stycznia 1990 r. Skreślenie art. 40 ustawy wypadkowej z dnia 12 czerwca 1975 r. nie było bowiem opatrzone przepisami przejściowymi, wobec czego nadal aktualny pozostał problem dopuszczalności dochodzenia na gruncie prawa cywilnego roszczeń uzupełniających względem wypadków przy pracy, które miały miejsce przed dniem 1 stycznia 1990 r. Rozważając tę nową sytuację prawną Sąd Najwyższy w uchwale Składu Siedmiu Sędziów z 14 grudnia 1990 r., III CZP 20/90, wskazał, że osoby poszkodowane w wyniku wypadków przy pracy, które nastąpiły przed 1 stycznia 1990 r. mogą dochodzić od zakładów pracy na zasadach prawa cywilnego roszczeń uzupełniających powstałych po tym dniu. Zdaniem Sądu Najwyższego nie można przyjąć zasady, że dochodzenie świadczeń uzupełniających na podstawie prawa cywilnego w ogóle nie jest możliwe w odniesieniu do wypadków przy pracy lub choroby zawodowej sprzed 1 stycznia 1990 r. Zauważono także, że jeżeli wypadek przy pracy (choroba zawodowa) nastąpił przed 1 stycznia 1990 r. to do świadczeń o charakterze stałym, a więc renty uzupełniającej, zgodnie z art. 1 przepisów wprowadzających kodeks cywilny w związku z art. 907 § 1 k.c. od 1 stycznia 1990 r. będzie możliwe dochodzenie ich na zasadach prawa cywilnego. Nie będzie w tym zakresie wymagane wystąpienie nowych zdarzeń w szczególności zwiększenie zakresu utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenie potrzeb czy zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość. Wystarczy, że po dniu 1 stycznia 1990 r. będą utrzymywać się przesłanki zasądzenia renty na zasadach prawa cywilnego. Sąd Najwyższy wskazał także, że roszczenia te, jako dotyczące naprawienia szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, będą przedawniać się na zasadach określonych w art. 442 k.c. Interpretacja przepisów prawa przedstawiona w cytowanej uchwale z dnia 14 grudnia 1990 r., nie wyeliminowała wątpliwości Sądu orzekającego w niniejszej sprawie na temat początkowej daty terminów przedawnienia w sprawie z pozwu T. K. Jak bowiem wynika z art. 442<sup>1</sup> § 1 zdanie drugie k.c. (w aktualnym brzmieniu obowiązującym od 10 sierpnia 2007 r. i odpowiadającym dotychczasowej treści § 1 zdanie drugie uchylonego z tym samym dniem art. 442 k.c.), termin przedawnienia roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego wynosi 3 lata i biegnie od daty powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej

naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. (Sąd nie zauważył zmiany wprowadzonej w § 3) Terminy przedawnienia odnoszą się więc do zdarzeń związanych z powstaniem szkody, nie zaś do zmiany stanu prawnego. Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 1996 r. (sygn. II PZP 3/96), o rozpoczęciu biegu 10 - letniego terminu przedawnienia decyduje w każdym wypadku zdarzenie wyrządzające szkodę. Zdaniem Sądu Najwyższego odmienny pogląd byłby sprzeczny nie tylko z wykładnią językową art. 442 § 1 zdanie 2 k.c., z dotychczasową doktryną i orzecnictwem, ale prowadziłby do uznania, że zdarzeniem wyrządzającym szkodę, od którego liczy się 10-letni termin przedawnienia, jest dzień derogacji art. 40 ustawy wypadkowej tj. dzień 1 stycznia 1990 r. Początek dziesięcioletniego terminu przedawnienia jest więc niezależny od wymagalności roszczenia. Sąd Najwyższy wskazał przy tym, że restrykcyjność przepisu art. 442 k.c. może prowadzić do naruszenia zasad współżycia społecznego i dlatego zwrócił uwagę na to, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Sąd Rejonowy wskazał, że w pełni akceptuje uchwałę Sądu Najwyższego z 29 listopada 1996 r., w związku z czym po ustaleniu dat początkowych biegu okresów przedawnienia i ich upływu, ocenił konsekwentnie podnoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia w kontekście art. 5 k.c. w związku z art. 300 k.p. Powód dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia najpóźniej w dacie przyznania mu pierwszą decyzją renty inwalidzkiej, co nastąpiło 30 sierpnia 1984 r., zaś zdarzenie wywołujące szkodę nastąpiło 30 kwietnia 1977 r. Chwilą decydującą o rozpoczęciu biegu przedawnienia jest dowiedzenie się o całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy albo zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość lub też zwiększenie się potrzeb poszkodowanego. W orzecnictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że poszkodowany musi mieć świadomość szkody w ogóle, bez konieczności jej precyzyjnego obliczania, a więc gdy pracownik dowiaduje się o poniesionym uszczerbku na zdrowiu prowadzącym do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, to od tej chwili rozpoczyna się bieg terminu przedawnienia,

jeżeli ma on świadomość co do osoby obowiązanej do naprawienia szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 543/97). Należy więc wskazać, że w świetle art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. trzyletni okres przedawnienia roszczenia powoda upłynął 30 kwietnia 1980 r., zaś dziesięcioletni 30 sierpnia 1987 r., z tym, że ten drugi mógłby on mieć zastosowanie tylko w przypadku późniejszego- po upływie trzech lat od zdarzenia, dowiedzenia się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. W przypadku T. K. nie mogło być natomiast wątpliwości od chwili zdarzenia, że podmiotem tym jest pracodawca, u którego doszło do wypadku 30 kwietnia 1977 r. Nie budził też wątpliwości fakt, że w związku z wypadkiem zaistniała szkoda (wystąpiła od razu, a nie dopiero w okresie późniejszym), z tytułu której powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie i rentę inwalidzką trzeciej grupy. Przedawnienie roszczeń powoda nastąpiło więc przed 1 stycznia 1990 r., co sprawia, że jego roszczenie o rentę uzupełniającą może być oceniane wyłącznie w kontekście ewentualnego naruszenia przez stronę pozwaną zasad współżycia społecznego (art. 5 k.c.), polegającego na zgłoszeniu zarzutu przedawnienia. Powód podnosił w toku postępowania, że do pogorszenia jego sytuacji majątkowej doszło na początku lat dziewięćdziesiątych tj. ok. 1990-1991 r., kiedy to w następstwie przeliczenia renty przyjęto za podstawę jedynie wynagrodzenie zasadnicze, pominięto zaś dodatki, które otrzymywał w latach poprzednich. Zważył jednakże należy, że w chwili obniżenia wysokości renty tj. w 1990-1991 r. powód już miał świadomość szkody majątkowej rozumianej jako różnica pomiędzy dochodami osiąganymi przez niego po doznaniu szkody, a dochodami, które uzyskiwałby, gdyby mu renty nie obniżono. Za całkowicie nietrafny Sąd uznał pogląd pełnomocnika powoda, który podnosił, że roszczenie o rentę uzupełniającą nie przedawniło się w świetle art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny. Zważyć bowiem należy, na co wskazał także Sąd Najwyższy w powołanej już uchwale z dnia 14 grudnia 1990 r., że art. XLIX przepisów wprowadzających kodeks cywilny nie odnosi się do świadczeń o charakterze stałym, tylko jednorazowym jak odszkodowanie, zadośćuczynienie, zaś do roszczeń o stałym charakterze, w tym do renty uzupełniającej, zastosowanie znajduje art. L powołanych wyżej przepisów wprowadzających. Ponadto otwarcie możliwości dochodzenia roszczeń uzupełniających po 1 stycznia 1990 r., nie oznacza, że ich

zgłoszenie nie podlega regułom przedawnienia i że może nastąpić w każdym czasie. Niezrozumiałe jest także powołanie przez pełnomocnika powoda, jako podstawy żądania renty uzupełniającej, art. 907 § 2 k.c. Założeniem powództwa opartego na tym przepisie jest bowiem istnienie uprzedniego wyroku sądu czy umowy stron, które dotyczyłyby ustalenia zobowiązania z tytułu renty. Takie zobowiązanie pomiędzy powodem a jego byłym pracodawcą (czyjego następcą prawnym) nie powstało. Z tej tylko przyczyny bezzasadne było więc domaganie się zmiany wysokości renty. Jedyne świadczenie rentowe, jakie powód pobiera, jest finansowane z ubezpieczenia społecznego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i nie ma do niego zastosowania art. 907 § 2 k.c., podobnie jak nie można na podstawie tego przepisu zgłaszać roszczenia o zmianę wysokości renty lub czasu jej trwania od byłego pracodawcy, który nie został wcześniej obciążony takim zobowiązaniem. Wnioski te znalazły potwierdzenie w wyroku Sądu Najwyższego, zgodnie z którym roszczenie z art. 907 k.c. dotyczy tylko przypadku, gdy istnieje ustalony obowiązek świadczenia renty (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 1977 r., III PR 43/77). Za nietrafne uznać należy także powołanie przez pełnomocnika powoda art. 358 § 3 k.c. (chodzi o 358<sup>1</sup> § 3 k.c.) jako podstawy ustalenia renty uzupełniającej. Zważyć bowiem należy, że za podstawę zmiany wysokości renty powinno przyjmować się art. 907 § 2 k.c., nie zaś art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. (uchwała Sądu najwyższego z dnia 20 lutego 1994 r., III CZP 58/94). Przepis art. 907 § 2 k.c. jest bowiem przepisem szczególnym pozwalającym na podwyższeniu zasądzonej już renty, jeżeli zmiana stosunków to uzasadnia i wyklucza tym samym zastosowanie art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c. Ponadto przepis ten nie może stanowić podstawy sądowej waloryzacji wysokości świadczenia przyznanego przez organ rentowy. Zważyć bowiem należy, że przepisów kodeksu cywilnego nie stosuje się do spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, o ile przepisy te nie zawierają wyraźnego odesłania, a takiego nie ma w omawianym zakresie. Sąd podkreślił, że pomimo istniejącej od 1.01.1990 r. możliwości zgłoszenia roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, powód nie podjął żadnych działań z tych związanych aż do września 2005 r., kiedy wystąpił z pismem do pozwanej wnosząc o ugodowe przyznanie mu renty uzupełniającej, a następnie wnosząc pozew do sądu w lutym 2008 r. Działania przed sądem podjął po 31 latach od wypadku przy pracy i po 18



latach od powstania możliwości dochodzenia roszczenia o rentę uzupełniającą od zakładu pracy. Jak wynika z tego zestawienia, w każdym przypadku bardzo znacząco przekroczył terminy, o jakich mowa w art. 442 k.c. ( w brzmieniu obowiązującym do 10 sierpnia 2007 r.) i w art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. nawet, gdyby je liczyć dopiero od 1 stycznia 1990 r. Sąd Rejonowy podkreślił jednak, że nie akceptuje liczenia terminów przedawnienia dopiero od 1 stycznia 1990 r., ponieważ brzmienie art. 442 k.c. jest jednoznaczne i odwołuje się ono do daty powstania szkody i dowiedzenia o osobie odpowiedzialnej za naprawienie szkody lub do daty zdarzenia wywołującego szkodę, a nie do powstania możliwości prawnych dochodzenia roszczeń z tego tytułu. Nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia z uwagi na naruszenie zasad współżycia społecznego wymagałoby stwierdzenia, że zaistniały okoliczności wyjątkowe, szczególne, które za tym przemawiają. Takie okoliczności jednak nie zachodzą w omawianej sprawie. Powód złożył pozew z tak znaczącym przekroczeniem wszelkich terminów, że nawet, gdyby przyjąć korzystniejszy dla niego, choć nie znajdujący oparcia w treści art. 442 k.c., początek biegu terminów przedawnienia od 1 stycznia 1990 r., to termin trzyletni upłynąłby 11 stycznia 1993 r. Terminy przedawnienia dotyczą wszystkich rodzajów roszczeń majątkowych pracownika, zarówno opartych na przepisach Kodeksu pracy, jak i Kodeksu cywilnego. Terminy te gwarantują pewność obrotu prawnego, ponieważ określonych roszczeń po upływie danego okresu nie można już dochodzić. Sytuacja zdrowotna powoda nie umożliwiała mu działania we własnych sprawach, o czym świadczy chociażby proces z jego odwołania w sprawie o rentę przed Sądem Okręgowym w K. w sprawie o sygn. akt V U .../ 04, zakończony prawomocnym wyrokiem z dnia 21 maja 2004 r. (k. 170 dokumentacji orzeczniczej w aktach ZUS). Dla początku biegu przedawnienia roszczeń na podstawie art. 442 k.c. (obecnie 442<sup>1</sup> § 1 k.c.) nie ma znaczenia pogorszenie się stanu zdrowia poszkodowanego, ponieważ okres przedawnienia nie rozpoczyna się z tą chwilą na nowo, tylko biegnie od pierwotnego zaistnienia szkody, co nastąpiło w dacie wypadku. Jak wynika z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli

poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu, zaś w myśl § 2, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Powód pobiera rentę z tytułu częściowej niezdolności do pracy od 1984 r. Pomimo jego wniosków zgłoszonych w sprawie o rentę z ZUS, o przyznanie mu tego świadczenia z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, brak było medycznych podstaw do wydania takiego orzeczenia i Sąd Okręgowy ustalił mu prawo jedynie do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy, z tym, że na stałe. Powód wiedział już od wypadku, a najdalej po przyznaniu mu renty inwalidzkiej po raz pierwszy, a następnie po przeliczeniu podstawy renty w latach 1990-1991, w jakim stopniu pokrywa ona jego potrzeby i czy uległy one zwiększeniu. Po zaprzestaniu zatrudnienia, co jak przyznał nastąpiło około rok po przyznaniu mu renty, mógł też dokonać właściwej oceny swojej sytuacji życiowej w zakresie zmniejszenia widoków na przyszłość. Wszystkie warunki, od których zależy przyznanie renty na podstawie art. 444 § 2 k.c., były więc spełnione najdalej w 1984-1985 r. Reasumując należy stwierdzić, że podniesiony przez pełnomocnika strony pozwanej zarzut przedawnienia jest uzasadniony i brak jest podstaw do jego zakwestionowania w świetle zasad współżycia społecznego- z uwagi na bardzo znaczne przekroczenie przez powoda terminu dochodzenia roszczeń, po dniu 1 stycznia 1990 r. W konsekwencji Sąd oddalił powództwo. Z uwagi na trudną sytuację finansową powoda, Sąd nie obciążył T. K. kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej-na podstawie art. 102 k.p.c.

Z wyrokiem Sądu Rejonowego powód nie zgodził się wnosząc apelację, w której zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego i procesowego i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Pozwana w odpowiedzi na apelację wносиła o jej oddalenie.

Zaskarżonym rozpoznawaną skargą wyrokiem z 20 stycznia 2009 r. Sąd Okręgowy oddalił apelację. Uznając apelację za niezasadną, Sąd Okręgowy stwierdził, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń i prawidłowo

ocenił zasadność zgłoszonego roszczenia. Podzielając stanowisko Sądu Rejonowego, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu w świetle przepisów kodeksu cywilnego, Sąd Okręgowy wskazał, że z opinii lekarskiej z 18 lutego 2004 r., na którą powód powołuje się w apelacji wynika, że w dacie sporządzenia opinii nie nastąpiło tego rodzaju pogorszenie stanu zdrowia, które mogłoby być uznane za nowe zdarzenie związane z wypadkiem przy pracy bowiem do istniejących już schorzeń i inwalidztwa powoda w tym czasie dołączyło dodatkowe schorzenie zależności alkoholowej, powodujące encefalopatię alkoholową, którego nie można byłoby łączyć z wypadkiem przy pracy w sposób usprawiedliwiający żądane roszczenie.

W skardze kasacyjnej odniesionej do całości wyroku Sądu Okręgowego, powód zarzucił naruszenie prawa materialnego tj.: art. 67 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, polegające na naruszeniu konstytucyjnego prawa do zabezpieczenia społecznego w razie niezdolności do pracy ze względu na chorobę lub inwalidztwo, art. 907 § 2 k.c., art. 358<sup>1</sup> § 3 k.c., art. 442 § 1 k.c., art. 442<sup>1</sup> k.c., art. 444 k.c., art. 481 § 1 k.c., w związku z art. L PWKC, przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, przede wszystkim przez przyjęcie, że roszczenie powoda jest przedawnione. Ponadto powód zarzucił naruszenie prawa procesowego, a w szczególności: (-) art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., przez nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy zarzutu apelacyjnego powoda o pominięciu przez Sąd pierwszej instancji koronnego dowodu istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy, jakim był wniosek powoda o dopuszczenie opinii biegłych lekarzy sądowych dla stwierdzenia istotnego pogorszenia stanu zdrowia powoda, które mogło by być uznane za nowe zdarzenie związane z przebytych 30 kwietnia 1977 r. wypadkiem przy pracy i związanego z tym zwiększenia się jego potrzeb w ostatnim okresie, jak też orzeczenie przez Sąd Okręgowy z pominięciem dokonania uzupełnienia tego wskazanego przez powoda, a pominiętego przez Sąd pierwszej instancji dowodu i oddaleniu apelacji, (-) art. 382 k.p.c., przez pominięcie istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy dowodu przez Sąd rozpoznający apelację.

Skarżący wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w całości i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od strony pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania za obie instancje oraz

postępowania kasacyjnego wraz z kosztami zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych, ewentualnie o zmianę tego wyroku w całości i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy oraz zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania za pierwszą i drugą instancję oraz postępowanie kasacyjne w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest nieuzasadniona.

Wobec tego, że skarga kasacyjna została oparta na obydwu podstawach określonych w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c., w pierwszej kolejności należy rozpoznać zarzuty proceduralne naruszenia art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c.

Zarzuty te są bezpodstawne. Ich istotą jest twierdzenie, że Sąd Okręgowy nie uwzględnił apelacyjnego zarzutu pominięcia przez Sąd pierwszej instancji wniosku powoda o dopuszczenie opinii biegłych lekarzy dla stwierdzenia istotnego pogorszenia stanu zdrowia, które mogłoby być uznane za nowe zdarzenie związane z wypadkiem przy pracy z 30 kwietnia 1977 r. Jak wynika z uzasadnienia tej podstawy skargi, za takie nowe zdarzenie (ściślej nową szkodę związaną z wypadkiem) skarżący uznaje zwłaszcza stan chorobowy stwierdzony w opinii biegłych lekarzy z 18 lutego 2004 r. w tym encefalopatię alkoholową. Zdaniem skarżącego z opinii tej wynika, że wskazana encefalopatia jest następstwem wyżej wymienionego wypadku przy pracy, natomiast zdaniem Sądu Okręgowego stwierdzenia takiego związku opinia ta nie uzasadnia. Istota rozważanego zarzutu sprowadza się więc do odmiennej oceny istniejącego dowodu z opinii biegłych, przeprowadzonego na okoliczność (pogorszenia stanu zdrowia), ze względu na którą skarżący zgłosił oddalony przez Sąd Rejonowy (k. 73) wniosek dowodowy. W ocenie Sądu Najwyższego Sądy orzekające w sprawie mogły w ramach swobody oceny dowodów dokonać powyższej oceny opinii biegłych lekarzy, uznając powoływanie kolejnych biegłych za zbędne, tym bardziej, że zarówno Sąd pierwszej instancji, jak i Sąd Okręgowy włączyły do materiału dowodowego sprawy wszystkie przedstawione dokumenty medyczne i wyniki badań powoda. Niezależnie

od tego, rozważane zarzuty procesowe, dotyczące nieprzeprowadzenia dowodu mającego wykazać powstanie nowej szkody w roku 2004 (ew. później) nie mają znaczenia dla oceny zaskarżonego orzeczenia, ze względu na wcześniejsze, co zostanie poniżej wyjaśnione, przedawnienie roszczeń powoda.

Niezasadne są także zarzuty naruszenia prawa materialnego. Przed ich rozważeniem należy wskazać, że uzasadnienie podstawy kasacyjnej z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c. wymaga - poza przytoczeniem naruszonego przepisu prawa - wskazania sposobu jego naruszenia i wyjaśnienia, na czym polega jego błędna wykładnia lub niewłaściwe zastosowanie i jak, zdaniem skarżącego, powinien on być rozumiany i stosowany. Należy też zauważyć, że zarzut niewłaściwego zastosowania prawa i zarzut błędnej wykładni zostały ujęte w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c. alternatywnie, co wynika z odmiennej treści każdego z nich. Jeżeli więc skarżący pragnie zakwestionować zaskarżone orzeczenie z punktu widzenia obydwu postaci naruszenia prawa materialnego, to powinien wyraźnie każdą z tych postaci wskazać i przytoczyć zarzuty odnoszące się odpowiednio do każdej z nich. Uzasadnieniem zarzutu błędnej wykładni przepisu prawa materialnego jest przedstawienie wyводу prawnego na temat przepisu, którego naruszenie zarzuca kasacja, ze stanowiskiem, jak należy ten przepis rozumieć i dlaczego jego interpretacja dokonana przez sąd orzekający jest błędna. Jeśli natomiast skarżący zarzuca jego niewłaściwe zastosowanie, to należy wyjaśnić, na czym polega błąd w subsumcji, i jaki inny przepis należało zastosować. Rozpoznawana skarga nie spełnia tych podstawowych wymagań. Podnosząc zarzut naruszenia art. 67 ust. 1 Konstytucji RP, pełnomocniczka powoda w ogóle nie wskazuje postaci tego naruszenia. Natomiast wskazując na naruszenie pozostałych przepisów w ramach omawianej podstawy skargi zarzucono jednocześnie ich błędną wykładnię, jak i niewłaściwe zastosowanie, bez wyjaśnienia na czym polegała błędna wykładnia, a na czym niewłaściwe zastosowanie. Uniemożliwia to ich ocenę kasacyjną i samo w sobie uzasadnia oddalenie skargi. Z tego względu dalsze uwagi podyktowane są jedynie dążeniem Sądu Najwyższego do wyjaśnienia istotnego w sprawie zagadnienia przedawnienia roszczenia powoda, co wydaje się konieczne ze względu na widoczne w treści skargi kasacyjnej niezrozumienie tej kwestii.

Wszystkie wskazane wyżej zarzuty łączy przekonanie Autorki skargi, że Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że roszczenie powoda do strony pozwanej o rentę uzupełniającą uległo przedawnieniu. Przekonanie to jest bezpodstawne. W świetle literalnego brzmienia art. 442 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym przed 10 sierpnia 2007 r. i właściwym do rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Wobec tego, skoro zdarzenie wyrządzające szkodę – wypadek przy pracy – nastąpiło 30 kwietnia 1977 r., to roszczenie o rentę uzupełniającą uległo przedawnieniu 30 kwietnia 1987 r., a więc wiele lat przed wniesieniem pozwu przeciwko pracodawcy, co nastąpiło 25 lutego 2008 r. Gdyby przyjąć najbardziej korzystną dla powoda koncepcję wykładni przedstawioną w uchwale Sądu Najwyższego z 14 grudnia 1990 r., III PZP 20/90 (OSNC 1991 nr 7, poz. 79), przedawnienie nastąpiłoby najpóźniej 1 stycznia 1993 r. (dawny art. 442 § 1 k.c.), bowiem powód o szkodzie dowiedział się najpóźniej 30 sierpnia 1984 r. i miał do niego zastosowanie trzyletni termin przedawnienia od powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie. Zgodnie z tą uchwałą, osoby poszkodowane w wyniku wypadków przy pracy, które nastąpiły przed dniem 1 stycznia 1990 r., mogą dochodzić od zakładów pracy na zasadach prawa cywilnego roszczeń uzupełniających powstałych po tym dniu. W jej uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że jeżeli chodzi o świadczenia o stałym charakterze, a więc renty uzupełniające, to zgodnie z art. L przepisów wprowadzających kodeks cywilny w związku z art. 907 § 1 k.c. od dnia 1 stycznia 1990 r. będzie możliwe dochodzenie ich na zasadach prawa cywilnego. Nie będzie w tym zakresie wymagane wystąpienie nowych zdarzeń, w szczególności zwiększenie zakresu utraty zdolności do pracy zarobkowej, zwiększenie potrzeb czy zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość. Wystarczy, że po dniu 1 stycznia 1990 r. będą utrzymywać się przesłanki zasądzenia renty na zasadach prawa cywilnego. Oznacza to, że osoby poszkodowane w wyniku wypadków przy pracy, które nastąpiły przed dniem 1 stycznia 1990 r., mogą dochodzić na zasadach prawa

cywilnego od zakładu pracy roszczeń uzupełniających powstałych po tym dniu. Taką wykładnię Sąd Najwyższy uzasadnił w szczególności tym, że możliwość dochodzenia uzupełniających roszczeń cywilnoprawnych z tytułu wypadku przy pracy powstała dopiero po skreśleniu z dniem 1 stycznia 1990 r. przez ustawę z dnia 24 maja 1990 r. o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym (Dz.U. Nr 36, poz. 206) art. 40 ustawy z dnia 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (jedn. tekst: Dz.U. z 1983 r. Nr 30, poz. 144 ze zm.). Dopiero więc od tej daty mógł się rozpocząć bieg przedawnienia roszczeń cywilnoprawnych związanych z wypadkiem przy pracy. Przedstawiona uchwała przyjęła wykładnię prawa maksymalnie korzystną dla pracowników. Nie można jednak wyprowadzać z niej, jak czyni to pełnomocniczka skarżącego, wniosku, że pozew mógł być wniesiony w jakiegokolwiek dacie po 1 stycznia 1990 r., jeżeli tylko wystąpiła nowa szkoda związana z wypadkiem. Można przypuszczać, że takie przekonanie, widoczne w treści uzasadnienia skargi, bierze się z konfuzji myślowej powstałej z bezpodstawnego odniesienia do sytuacji powoda art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c., według którego, w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże przepis ten nie mógł być w żadnym wypadku zastosowany do powoda. Stosownie bowiem do art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, Dz.U. z 2007 r. Nr 80, poz. 538, która weszła w życie 10 sierpnia 2007 r., art. 442<sup>1</sup> k.c. ma zastosowanie do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, powstałych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych. Tymczasem, jak wyżej wskazano, roszczenie powoda uległo przedawnieniu najpóźniej 1 stycznia 1993 r.

Wobec powyższego wszystkie pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego, jako oparte na założeniu nieprzedawnienia się roszczenia powoda o rentę uzupełniającą z tytułu wypadku przy pracy z 30 kwietnia 1977 r., są oczywiście bezzasadne, a ich rozpatrywanie byłoby bezprzedmiotowe. Dodatkowo tylko należy wskazać, że podniesienie zarzutu naruszenia art. 67 ust. 1 Konstytucji RP wynika najwyraźniej z niewzięcia pod uwagę przez pełnomocniczkę

skarżącego, że roszczenia o rentę uzupełniającą od pracodawcy oparte na przepisach kodeksu cywilnego nie są świadczeniami z zabezpieczenia społecznego, których dotyczy wymieniony przepis Konstytucji.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.